

" **List do Kolosan**" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Dennis Hamm SJ. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2022

Niech pokój Chrystusa panuje w waszych sercach (Kol 3,8-16)

W tym fragmencie Paweł obszerniej omawia pozytywne postępowanie, jaki ma być konsekwencją faktu „śmierci z Chrystusem” i dostąpienia z Nim „obrzezania” poprzez chrzest.

Pierwsi rodzice zostali stworzeni na obraz Boży, które to podobieństwo zmaćlił grzech pierworodny.

Teraz obraz ten jest w nas odnawiany dzięki chrzcielnemu zjednoczeniu z Jezusem – tak stajemy się nowym stworzeniem.

Nawróceni na chrześcijaństwo poganie z Kolosów wciąż mają przed sobą długą drogę, nadal dorastając do „nowego człowieka”, w którego już się przyoblekli/

Zwlekliście z siebie dawnego człowieka (Kol 3,8-11)

ST: Rdz 1,26-27

NT: 1 Kor 13,1-13; Ga 3,28

Lekcjonarz: 3,1-11: środa dwudziestego trzeciego tygodnia zwykłego (rok I); 3,1-5.9-11: osiemnasta niedziela zwykła (rok C); 3,9b-17: obrzęd chrztu dorosłych, msza o jedność chrześcijan, msza za ojczyznę albo społeczność lokalną

[3,8] A teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę [wychodzącą] z ust waszych.

W zaleceniu: **a teraz i wy odrzućcie to wszystko** słowo „teraz” odnosi się do życia po przyjęciu chrztu, przeciwstawionego opisanemu przed chwilą wcześniejszemu sposobowi postępowania, właściwemu życiu przed nawróceniem.

Nakaz „odrzućcie” – dosłownie „odłóżcie ze wstrętem” lub „zedrzyjcie z siebie”, tak jak przy pozbywaniu się splamionej odzieży – nawiązuje do wielowiekowej praktyki chrzcielnej, zgodnie z którą przyjmująca chrzest osoba zdejmuje z siebie dotychczasowe ubranie i zakłada inne (przeważnie białe) szaty, co ma być symbolem dokonującej się w niej przemiany.

Obraz ten będzie przywoływany przez Pawła w całym tym fragmencie.

Apostoł skrótowno opisuje to, co jest odrzucane w chrzcie, za pomocą kolejnego spisu pięciu wad (jak w wersecie 5): chodzi o gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę.

Choć pierwsze trzy z nich mogą uwidaczniać się w rozmaitych ludzkich występkach, fakt uwzględnienia na tej liście znieważania oraz haniebnej mowy – wraz ze zbytecznym, ale wzmacniającym wymowę tych słów dopowiedzeniem z ust waszych – sugeruje, że wszystkie pięć w tym kontekście odnoszą się głównie do grzechów języka.

Uczucie „gniewu” wraz z pokrewną mu „zapalczywością”, przeważnie stanowiące spontaniczną reakcję na doznaną zniewagę, same w sobie są naturalne pod względem moralnym.

Wszak Paweł przed chwilą wspominał o gniewie Bożym (w.6). Gniew staje się grzeszny wówczas, gdy przekłada się na wrogie postępowanie względem innych, najczęściej znajdując wyraz w bolesnych dla nich słowach, określonych tu mianem „znieważania”.

Pojęcie „złość” odnosi się do ogólnie nieżyczliwej postawy, często stanowiącej skutek nieuleczonego gniewu.

Z kolei „haniebna mowa” wynika nie tyle z gniewu, co ze spustoszenia spowodowanego rozwiązłością i braku szacunku dla seksualności jako Bożego daru.

Już sama struktura tego spisu wad uwydatnia powiązania między życiem wewnętrznym a zewnętrzną mową, na które zwraca uwagę Jezus w niektórych swoich wypowiedziach.

Napomina On na przykład faryzeuszy: „**Plemię żmijowe! Jakże wy możecie mówić dobrze, skoro źli jesteście? Przecież z obfitości serca usta mówią. Dobry człowiek z dobrego skarbca wydobywa dobre rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa złe rzeczy. A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony**” (Mt 12,34-37; zob. Łk 6,43-45).

[3,9-10] Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głęszemu poznaniu [Boga], na obraz Tego, który go stworzył.

Zostaje to potwierdzone również w kolejnym wersecie: **Nie okłamujcie się nawzajem.**

Paweł wymownie sugeruje, że niektórzy Kolosanie, choć przyjęli chrześcijaństwo, wciąż trzymają się dawnego człowieka z jego uczynkami, którego formalnie odrzucili w momencie chrztu.

Mimo, że przyoblekli się w nowego człowieka, nie są jeszcze ukończonym dziełem Bożym. Bóg nadal kształtuje ich na obraz Tego, który ich stworzył, przywracając ludzkości Boży obraz (Rdz 1,27), zniekształcony wskutek grzechu pierworodnego.

Wzmianka o Stwórcy nawiązuje do wcześniejszego hymnu o Chrystusie (Kol 1,15-20), wychwalającego **Kościół jako nowe stworzenie**, którego Głową jest Jezus, „Pierworodny spośród umarłych”.

Jako taki, **zmartwychwstały Jezus stwarza chrześcijan na swój obraz**¹.

[3,11] A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich [jest] Chrystus.

Werset ten stanowi centrum minichiazmu, obejmujący wersety 8-16.

Badacze próbują zrozumieć, jaki jest wspólny mianownik całej tej listy.

Osiem elementów tu wymienionych jest pogrupowanych w cztery przeciwstawne pary.

- ❖ Podział na „Greków” i „Żydów” jest właściwy żydowskiemu sposobowi postrzegania głównych religijnych i etnicznych linii dzielących ludzkość, zgodnie z którym „Grekiem” jest każdy, kto nie jest „Żydem”.
- ❖ Zwrot „**obrzezanie i nieobrzezanie**” stanowi bardziej potoczny sposób określenia tego samego podziału, tyle że w odwrotnej kolejności.

Dla osób greckojęzycznych „barbarzyńcą” był ktoś, kto nie przyjmował hellenistycznej kultury, zaś „Scyta” to mieszkaniec terenów położonych na północ od Morza czarnego, uznawany za szczególnie nieokrzesanego nawet przez innych barbarzyńców.

- ❖ Tak więc wyrażenie „**barbarzyńca i Scyta**” odnosi się do społeczno – kulturowej kategorii ludzi niecywilizowanych.
- ❖ Rozróżnienie na „**niewolnika i wolnego**” dotyczy kolejnych, dość oczywistych kategorii społecznych.

¹ Zob. werset Rz 8,29, w którym to Bóg jest ukazany jako upodabniający nowe stworzenie (czyli ochrzczonych chrześcijan) do obrazu swego Syna. Natomiast tutaj, zgodnie z tym, jak opisano nowe stworzenie w **hymnie kosmicznym**, dokonującą stworzenia Osobą jest Chrystus.

Ze względu na fakt, że w opisanym w Liście do Kolosan świecie Scytowie przeważnie byli niewolnikami, niekiedy wskazuje się, iż dwie ostatnie pary tego spisu – tak jak dwie pierwsze – są równoważne względem siebie, choć w odwrotnej kolejności.

Stwierdzając, że tego typu podziałów „tu już nie ma”, Paweł nie przeczy istnieniu kulturowych tożsamości i społecznych kategorii, ale wskazuje, że **tutaj**, w ciele Chrystusa, podziały te zostają przekroczone, zaś osoby, do których się one odnoszą, dostępują zjednoczenia w **Chryście, który jest wszystkim we wszystkich**.

Wszyscy chrześcijanie mają ten sam duchowy status.

W Liście do Galatów Paweł ujmuje to w innym kontekście, mianowicie jedności między ochrzczonymi jako „potomstwem Abrahama”, lecz posługuje się podobnym językiem: „**wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie**” (Ga 3,27-28).

Ta łącząca członków Kościoła jedność, będąca nadzwyczajnym zjawiskiem w świecie starożytnym, stanowi konsekwencję przyobleczenia się przez nich w „nowego człowieka”, o którym mowa w wersecie 10.

Fakt ten zapewnia też podstawę dla relacji cechujących się solidarnością i miłością, opisanymi w wersetach 12-15.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Kol 3,8-11)

Padające w tym liście twierdzenia dotyczące jedności wspólnoty chrześcijańskiej a zarazem różnorodności jej członków są na pozór paradoksalne i stanowią zachętę do głębszej refleksji.

Z jednej strony Paweł zauważa: „**tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, (...) niewolnika, wolnego**” (Kol 3,11), z drugiej zaś już kilka wersetów dalej osobno zwraca się do będących chrześcijanami niewolników i panów (Kol 3,22-4,1) i dokonuje rozróżnienia między chrześcijanami pochodzącymi z „**obrzezania**” (Kol 4,11) oraz pozostałymi wiernymi.

„**Nowym człowiekiem**”, w którego przyoblekają się chrześcijanie, jest sam Chrystus – to zaś stanowi wspólnotową, a nie zwykłą, indywidulaną sprawę: chodzi o zjednoczenie ludzi pochodzących z rozmaitych środowisk i odgrywających rozmaite role społeczne, które to różnice jednak nie znikają w miarę, jak wierni coraz bardziej wrastają w ciało Chrystusa i są upodabniani do jego obrazu.

Jak dowiadujemy się również z innych pism Pawłowych – zwłaszcza z Pierwszego Listu do Koryntian – jedność ta znajduje wyraz w

- + **nowym sposobie odnoszenia się do siebie (czyli w serdecznym współczuciu, dobroci, pokorze, cichości i cierpliwości),**
- + **wzajemnej miłości oraz**
- + **świadomości, że jako siostry i bracia w Chrystusie jesteście sobie równi (Kol 3,12-14).**

Przyobleczcie się w miłość, niech zapanuje pokój Chrystusowy (Kol 3,12-16)

ST: Kpł 19,18

NT: Mt 6,14; Ef 5,19; Flp 2,1-4

KKK: miłość jako więź, 1827; śpiew i muzyka, 1156-1158

Lekcjonarz: 3,9b-17: obrzęd chrztu dorosłych, msza o jedność chrześcijan, msza za ojczyznę albo społeczność lokalną; 3,12-15: msza o zachowanie pokoju i sprawiedliwości, msza za naszych prześladowców; 3,12-17: czwartek dwudziestego trzeciego tygodnia zwykłego (rok I), Najświętszej Maryi Panny Piekarskiej, czytania wspólne o świętych, obrzęd zawarcia małżeństwa, obrzęd błogosławieństwa opata lub ksieni, obrzęd konsekracji dziewic i profesji zakonnej, msza o nową ewangelizację, msza dziękczynna za otrzymane łaski, msza o Najświętszym Imieniu Jezus; 3,12-21” niedziela Świętej Rodziny (rok A); 3,14-15.17.23-24: św. Józefa, rzemieślnika

[3,12-13] Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli ktoś miał coś do zarzucenia drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy.

Omówiwszy to, czego chrześcijanie wciąż mają się „wyzbywać”, Paweł nawiązuje do drugiej części chrzcielnej metafory, mówiącej o zdejmowaniu z siebie starej szaty i zakładaniu nowej.

Przypominając adresatom, że są wybrańcami Bożymi, świętymi i umiłowanymi – które to terminy są w Starym Testamencie odnoszone do ludu Bożego (Pwt 7,6-8) – apostoł zachęca ich, by oblekli się w zestaw pięciu innych cech, tym razem będących cnotami, mianowicie w

serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość.

Paweł mógłby zalecić przyjęcie tych cnót każdej wspólnoty – warto na przykład sięgnąć do jego moralnej egzorty z Flp 2,1-4, stanowiącej wprowadzenie do hymnu o Chrystusie, oraz do podobnego napomnienia z Ef 4,1-3.

Jednak w kontekście omawianego listu pojęcie „pokora” (**tapeinophrosyne**) ma szczególny wydźwięk.

Jeszcze w poprzednim rozdziale miało ono negatywne znaczenie, odnosząc się do „uniżania siebie” (Kol 2,18) oraz takiego upokarzania się, które jest związane z surowym traktowaniem własnego ciała (Kol 2,23).

Na tym tle fakt użycia tutaj słowa **tapeinophrosyne** w bardziej typowym dla niego sensie „pokora” ma następujący wydźwięk: „Prawdziwa pokora – taka, która podoba się Bogu – wynika z ustępowania sobie nawzajem w życiu wspólnotowym, stanowiąc przeciwieństwo fałszywej pokory, propagowanej przez zwolenników <filozofii>”.

Do tej listy pięciu cnót Paweł dodaje praktyki niezbędne w życiu wspólnotowym: **znoście jedni drugim i wybaczajcie sobie nawzajem, jeśliby ktoś miał coś do zarzucenia drugiemu.**

Umiejętność wytrzymywania z trudnymi osobami (którymi często jesteśmy my sami) jest koniecznym „balsamem” dla wspólnoty chrześcijańskiej.

Padające tutaj uzasadnienie potrzeby wybaczenia jest podobne do tego podanego w **Modlitwie Pańskiej** (Mt 6,14): „**jak Pan wybaczył wam, tak i wy**”.

Niezwykłe wymowną ilustracją tego zalecenia jest przypowieść o niemiłosiernym słudze (Mt 18,23-35).

[3,14] Na to zaś wszystko [przywdziejecie] miłość, która jest spoiwem doskonałości.

Apostoł przynagla Kolosan, by przywdziali na siebie miłość, będącą niejako szatą wierzchnią, nakładaną na ubiór z cnót.

Miłość stanowi spoiwo doskonałości w tym sensie, że dopełnia i łączy w sobie wszystkie cnoty oraz – co jeszcze istotniejsze – doprowadza do doskonałości (czy też dojrzałości) całą wspólnotę.

Stwierdzenie to jest analogiczne do słynnej pochwały miłości, zapisanej w trzynastym rozdziale Pierwszego Listu do Koryntian, gdzie miłość jest ukazana jako „droga jeszcze doskonalsza”, czyli cnota kierująca korzystaniem z darów duchowych, określanych niekiedy mianem „charyzmatów” i omawianych przez apostoła w rozdziałach poprzedzających „**hymn o miłości**” oraz po nim następujących.

Na początku Listu do Kolosan Paweł i Tymoteusz nawiązali do tego, co usłyszeli od Epafrasa w kwestii „**miłości, jaką [Kolosanie] żywią do wszystkich świętych**” (Kol 1,4) oraz ich „**miłości w Duchu**” (Kol 1,8).

Również w Kol 2,2 Paweł opisuje chrześcijańskie wspólnoty z doliny Likosu jako „zjednoczone w miłości”².

[3,15] A w sercach waszych niech panuje pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni.

Oprócz Pawłowego błogosławieństwa w preskrypcie (Kol 1,2), to jedyne miejsce w tym liście, w którym użyty jest rzeczownik „pokój” (**eirene**, od którego to słowa pochodzi też imię Irena).

Jednak apostoł z pewnością celowo nawiązuje tutaj do swej wzmianki o Jezusie jako „**wprowadzającym pokój [eirenopoiesas] przez krew Jego krzyża**”, które to określenie pada w kulminacyjnym wersecie hymnu o Chrystusie (Kol 1,20).

Zwrot „**pokój Chrystusowy**” ewidentnie oznacza nie tyle sam brak wojny czy przemocy, co również spokój ducha i uporządkowanie relacji, będącej konsekwencją ofiarnej i zapierającej się siebie miłości, która praktykowana jest w chrześcijańskiej wspólnocie, mającej udział w samoogalacającej się miłości Syna.

➤ Jak dokładnie można pozwolić, by w naszych sercach „zapanował” **pokój Chrystusowy**?

Czasownik przetłumaczony jako „panować” jest kolejnym rzadko używanym słowem, padający w Nowym Testamencie wyłącznie tutaj. Oznacza ono pewną decyzyjność.

Nakaz ten jest skierowany do wspólnoty jako całości, zatem można go sparafrazować w następujący sposób: „Umiłowani bracia i siostry, niech potęga Chrystusowego pokoju będzie decydującym czynnikiem we wszystkich waszych relacjach, zarówno osobistych, jak i wspólnotowych”.

[3,16] Słowo Chrystusa niech w was mieszka w [całym swym] bogactwie: z całą mądrością nauczajcie i napominajcie siebie, psalmami, hymnami, pieśniami pełnymi ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach.

Obraz **słowa Chrystusa**, zamieszkującego w adresatach **w całym swym bogactwie**, stanowi nawiązanie do **hymnu kosmicznego** z rozdziału pierwszego.

Tak jak w Chrystusie zamieszkuje pełnia boskości (Kol 1,19), tak też słowo Chrystusa zamieszkuje we wspólnocie zgromadzonej po to, by oddawać cześć Bogu.

² Przekład za BPau – przyp. tłum.

➤ W jaki sposób dokonuje się to zamieszkanie?

Poprzez nauczanie i napomnienia oraz **psalmy, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewane Bogu w (...) sercach.**

Paweł proponuje nam fascynującą interpretację tego, co tak naprawdę dzieje się w śpiewie liturgicznym.

Nawet wówczas, gdy za pomocą muzyki wychwalamy Boga, wspieramy i pouczamy się nawzajem dzięki tej wspólnej modlitwie uwielbienia (por. analogiczne przekonanie, któremu apostoł daje wyraz w Ef 5,18-20: „**I nie upijajcie się winem, bo to jest [przyczyną] rozwiązłości, ale napelniajcie się Duchem, przemawiając do siebie wzajemnie psalmami i hymnami, i pieśniami pełnymi ducha, śpiewając i wysławiając Pana w waszych sercach. Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa.”**).

Za analizowanymi tu wersami kryje się wizja przedstawiona w pierwszym rozdziale listu. Co więcej, w wersecie 16 wybrzmiewa Kol 1,28:

- A. Jego to głosimy, **upominając** każdego człowieka
- B. i **ucząc** każdego człowieka
- C. z **całą mądrością**
- D. aby każdego człowieka przedstawić jako doskonałego w **Chrystusie** (1,28)
- D'. Słowo **Chrystusa** niech w was mieszka w całym swym bogactwie.
- C'. z **całą mądrością**
- B'. **nauczajcie**
- A'. i **napominajcie** siebie (3,16).

Zwróćmy uwagę, że mamy tu do czynienia nie tylko z samym powtórzeniem czterech słów, ale również z precyzyjnym, chiastycznym odwróceniem ich kolejności.

Tego typu zabiegi są możliwe do uchwycenia raczej dla ucha niż dla oka: dla osób uważnie słuchających odczytywanego listu uwydatniają one spójność i tok Pawłowego wyводу.

Cały tekst obramowany Kol 1,28 i 3,16 opisuje mądrość Chrystusa, która jest pielęgnowana poprzez wspólnotowe nauczanie i napomnienia.

Chrześcijanie pomagają sobie nawzajem osiągać dojrzałość w ramach Ciała Chrystusowego dorastając jako jednostki i jako wspólnota.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Kol 3,1-7)

Słowo Chrystusa niech w was mieszka w całym swym bogactwie.

Uzasadnione jest przypuszczenie, że listy Pawła były przeważnie odczytywane w Kościołach domowych podczas niedzielnej liturgii.

Kol 3,16 pokazuje nam, jak apostoł pojmował te liturgiczne zgromadzenia, a zarazem dostarcza wspaniałej pożywki do medytacji nad tym, co obecnie dokonuje się, gdy uczestniczymy w Eucharystii.

„**Słowem Chrystusa**” jest Ewangelia, czyli tajemnica Chrystusa, głoszona przez Pawła i jego współpracowników w rodzaju Epafrasa.

Słowem tym bez wątpienia jest również słowo Pisma jako wypełnione w Jezusie.

Pawłowi może tutaj chodzić także o dzielenie się chrześcijańskimi pismami, takimi jak listy jego, Jakuba lub Jana.

W ramach współczesnej liturgii eucharystycznej posługa słowa ma pomagać w obfitym zamieszkiwaniu słowa Chrystusa pośród zgromadzonej wspólnoty.

Jeśli poświęcamy czas na indywidualne przygotowanie się do niej poprzez czytanie Pisma, jego studiowanie, medytowanie i kontemplację – ze szczególnym uwzględnieniem czytań z danego dnia – wtedy przyczyniamy się do zamieszkiwania słowa w sobie nawzajem.

Z całą mądrością nauczajcie i napominajcie siebie.

Analiza tego listu pozwala zdać sobie sprawę z faktu, że według Pawła „mądrością” jest takie poznanie i postępowanie, które wynika ze świadomości, iż wszystko pochodzi od Ojca przez jego odwiecznego Syna, będącego Panem całego stworzenia.

W swym człowieczeństwie Chrystus dokonuje odkupienia wszystkich przyjmujących to, co Ojciec w Nim objawił.

Celem lektorów i kaznodziejów powinno być przekazywanie w swym nauczaniu i napomnieniach właśnie tak rozumianej mądrości słowa.

Psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewane Bogu w naszych sercach.

Czy pojęcie „śpiewać” jest tutaj po prostu inną nazwą „nauczania i napominania siebie”?

Możliwe, że zdaniem Pawła już sama **treść** hymnów stanowi dla nas pouczenie i zachętę, gdy głosimy sobie nawzajem Ewangelię głosami zjednoczonymi w śpiewie.

Jednak nawet niezależnie od tego ewentualnego znaczenia, sposób, w jaki apostoł opisuje śpiew liturgiczny, pomaga zrozumieć, że nie chodzi w nim tylko o poprawienie sobie samopoczucia.

Śpiew ten płynie z serca i jest skierowany ku Bogu.

Zaangażowanie, którego on od nas wymaga, pozwala uświadomić sobie głęboką jedność jakiej doświadczamy wówczas, gdy wspólnie zwracamy się do naszego Ojca.

Śpiew podczas liturgii – czy wręcz wyśpiewywanie liturgii – nie jest tylko ozdobnikiem. Jak to ujął **św. Augustyn**, „**kto śpiewa, ten dwa razy się modli**”.

W kulturze, w której wielu z nas dość niechętnie włącza się w pieśń swoim niepewnym i często niewyszkolonym głosem, akt liturgicznego śpiewu pobudza nas do zdrowego zapomnienia o sobie samych.

To na pewno coś dobrego.